

Bogdan Poniży

"Eucharystia i jedność", Zbigniew Kiernikowski, Częstochowa 2000 : [recenzja]

Collectanea Theologica 71/4, 210-215

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

i bez podziałów. Jest to niewątpliwie komentarz zasługujący na zainteresowanie ze strony polskich teologów i studentów teologii. Godna podziwu jest również rozległa wiedza autora komentarza z jednej strony, a z drugiej nieuleganie wielu modnym we współczesnej teologii trendom, lecz trzymanie się katolickiej hermeneutyki biblijnej.

ks. Jan Załęski, Warszawa

Ks. Zbigniew KIERNIKOWSKI, *Eucharystia i jedność*, Częstochowa 2000, ss. 381.

Już na wstępie pragnę zaznaczyć, że omawiana praca, przedstawiona w 2001 r. na UKSW jako rozprawa habilitacyjna, jest niezwykle interesująca.

Układ pracy jest przejrzysty i poprawny. Treść jej ujęta została w bardzo przemyślaną i konsekwentnie stosowaną strukturę zarówno całości jak i poszczególnych elementów. Budowa części zasadniczej – korpusu i jego części składowych – budzi uznanie i może stanowić wzorzec metodyczny dla innych prac biblijnych. Trafnie charakteryzuje książkę stwierdzenie samego autora: „Istotę książki dobrze oddaje myśl, iż Pan Bóg nie potrzebuje, aby Mu składano w ofierze chleb czy wino, nie potrzebuje też innych ofiar. Potrzebuje natomiast, czy raczej oczekuje tego, aby człowiek (ja – my) uczestniczący w liturgii przyjął Boży dar włączenia go w Tajemnicę Jezusa Chrystusa i aby przyjąwszy ten dar, odnosił go do Boga, składał Mu go razem ze swoim życiem i pełen wdzięczności pozwalał czynić siebie darem. To jest ów dynamiczny aspekt obecności Chrystusa pod postaciami chleba i wina, mający na względzie wspólnotę kościelną” (s. 6-7). Książka ukazała się w Roku Jubileuszowym, w trakcie trwającego w Rzymie Kongresu Eucharystycznego, w ramach serii Biblioteka Niedzieli, uhonorowanej w 2000 r. nagrodą Feniksa przez Wydawców Katolickich. Składa się z pięciu rozdziałów, spośród których dwa pierwsze dotyczą problematyki ściśle biblijnej, a pozostałe trzy liturgicznej. Baza źródłowa i literatura rozprawy jest bardzo szeroka.

W przedmowie, autor, wychodząc z analizy sytuacji, stwierdza, że „współczesny człowiek, pośród wielu różnych potrzeb, przeżywa i uświadamia sobie głębokie pragnienie doświadczenia jedności i wspólnoty, komunii i akceptacji. Właśnie Eucharystia jest tym sakramentem, który stanowi odpowiedź na te zapotrzebowanie” (s. 5). Autor jasno określa cel: „To przede wszystkim pomoc, która może posłużyć lepszemu przygotowaniu się do przeżywania Eucharystii (...) przeżywania tego, co on [Sakrament] oznacza: dziękczynienie i chwalenie Boga za moc wydawania siebie” (s. 9).

Biblijna relacja o stworzeniu świata i człowieka (Rdz 1-2) kończy się „wspaniałym i bardzo wymownym obrazem jedności człowieka stworzonego mężczyzną i kobietą” (s. 13), żyjącego w przyjaźni z Bogiem. Prehistoria biblijna uczy także o próbie, jakiej

został poddany człowiek i o następstwach grzechu tak w wymiarze wertykalnym (relacja Bóg – człowiek, wyrzuty sumienia, lęk przed samym sobą) jak i horyzontalnym (zabójstwo Abła przez Kaina, kara potopu, pomieszanie języków). Ta ostatnia scena ma swój antytyp w formie relacji o Zesłaniu Ducha Świętego. Opis pomieszania języków to ilustracja teologicznej prawdy, że grzech dzieli, oddziela człowieka od Boga, ale także od innych ludzi. Dar Zmartwychwstałego łączy od wewnątrz i leczy swoją mocą skruszone, ale otwarte na Bożą łaskę serca pomimo barier kulturowych, społecznych, geograficznych czy historycznych. Dzieje upadku pierwszych ludzi stanowią prototyp tajemnicy grzechu powracającego w doświadczeniu jednostki i całego rodzaju ludzkiego. Wiele miejsca autor poświęca jedności, tej niszczonej przez grzech, którego ucieleśnieniem jest pomieszanie języków, i tej innej, darowanej w tajemnicy Kościoła, znaku wewnętrznej jedności całego rodzaju ludzkiego. W ramach wspólnoty, którą ożywia Duch Zmartwychwstałego szczególna rola w realizowaniu jedności przypada w udziale Eucharystii. Człowiek zdany na własne siły nie jest w stanie tej jedności odbudować. Autor słusznie więc obala mit o autosoteriologii. Dar jedności mógł przyjść z wysoka i Bóg zastosował swoją pedagogię (s. 46-51), przygotowując na jednoczący czyn Jezusa Chrystusa – misterium paschalne.

Sama tematyka Eucharystii została szeroko przygotowana najpierw przez ukazanie rzeczywistości grzechu, który wprowadził rozdzielenie i podziały (cz. I), a następnie przez ukazanie tajemnicy pojednania dokonanej w Jezusie Chrystusie (cz. II). Dopiero na tym tle i w kontekście żydowskiej uczy paschalnej można właściwie uchwycić dynamikę samego sakramentu Eucharystii. Konsekwentnie autor przeprowadza analizę tekstów liturgicznych, stanowiących dzisiejszą praktykę współczesnej modlitwy Kościoła (cz. III). Eucharystia jest związana z życiem i celebrowana przez zgromadzenie, dlatego autor w cz. IV bierze pod uwagę sam fakt zgromadzenia czy zwołanie na celebrowanie Eucharystii oraz niektóre momenty czy sposoby egzystencji ludzkiej. Wreszcie cz. V podejmuje niektóre aspekty praktyczne sprawowanej liturgii. W pierwszych dwóch częściach należy zwrócić uwagę na wnikliwą analizę wybranych tekstów biblijnych (stworzenie i początki historii grzechu i zbawienia). Ważne jest przywołanie prawdy biblijnej, że „z boku umierającego Chrystusa zrodził się przedziwny sakrament całego Kościoła – to jest sakrament pojednania i jedności, który Bóg daje rozdartej grzechem ludzkości” (s. 71). Znamienna jest analiza Ps 22 i aplikacja jego treści do Eucharystii. Na tle refleksji nad Ps 22 autor dochodzi do ciekawego wniosku: „To skupienie człowieka na własnej kłęsce jest dla niego największą kłęską. Jest to bronienie siebie w tym miejscu, w którym tkwi własna przegrana, gdzie są zasadzone korzenie tej przegranej” (s. 77). „Odebranie człowiekowi możliwości relacji z innymi i zajęcie się liczeniem swoich kości jest największym redukowaniem człowieka” (s. 78). „Jezus dał się prześladować, aby prześladowcy doznali ratunku. To właśnie jest nowość, absolut-

na nowość, która objawia się w doświadczeniu opuszczenia i przeżyciu rozdzielania. Ta nowość – tajemnica przewyciężenia podziału – objawiła się w doświadczeniu opuszczenia i przeżyciu rozdzielania. Ta nowość objawiła się tylko dlatego, że Jezus wszedł w opuszczenie i przeżył w swoim ciele i w historii swego życia gwałt rozdzielania. Dzięki temu otworzyła się możliwość jednania” (s. 81). „Ten, który wszedł w ból śmierci, poznał i objawił moc rozrywającą jej więzy. To poznanie i objawienie rozerwania więzów śmierci stało się w środku samej śmierci, niejako od jej wnętrza, na jej terenie. Śmiercią pokonał śmierć, tzn. jej władzę nad śmiertelnością człowieka, który boi się zaakceptować rzeczywistość śmierci. Tę tajemnicę Jezus Chrystus przeżył w sobie i przekazał ją ludziom w darze wiary i mocy sakramentów On przeżył to doświadczenie, by ludzie mogli z Jego doświadczenia (wydarzenia) korzystać: przeżywać jako Jego dar gromadzenia się z rozproszenia i jednoczenia się w komunii” (s. 82). Ostatecznie „tylko poznanie tej Tajemnicy może spowodować prawdziwy powrót rozproszonych do Pana” (s. 88). Wydarzenie żydowskiej paschy, w kontekście której została ustanowiona Eucharystia „nie jest zamknięte samo w sobie, lecz staje się wydarzeniem typicznym, czyli pewnym paradygmatem egzystencjalnym” (s. 94). Świadomość kontekstu żydowskiej uczy paschalnej pomaga też lepiej odczytać aktualne teksty modlitw eucharystycznych. Ich dynamika i wymowa zyskują na intensywności i komunikatywności. „Podczas celebracji Paschy, w jej uczestnikach dokonuje się stwarzanie odniesienia do Boga, jako sprawcy tego fundamentalnego wydarzenia” (s. 94). Za szczególnie cenną trzeba uznać analizę psalmu, w której autor ukazuje w szerokim egzystencjalnym kontekście przeżycia opuszczonego człowieka. Biblijne odniesienia i aplikacje zdają się udane. To właśnie te przeniesienia na teren egzystencji ludzkiej oświeconej przez wydarzenie zbawcze Jezusa Chrystusa (Ps 22 jest interpretowany w świetle dokonanego wydarzenia zbawczego) zdają się adekwatne i pomocne do oświecenia sytuacji także dzisiejszego człowieka i mogą służyć zbliżaniu go i jego przeżyć do tajemnicy Jezusa Chrystusa i Eucharystii.

Cz. III poświęcona jest Modlitwom Eucharystycznym. Oferuje pewne ogólne spojrzenie, ale szczególnie cenna jest wnikliwa analiza niektórych fragmentów Modlitw Eucharystycznych z krytycznym podejściem do ich tłumaczenia na język polski. W przeprowadzonej analizie tekstu autor wykazuje wycucie i wrażliwość języka liturgicznego. Nie można mu odmówić w wielu miejscach słuszności, że czasem teksty polskie zostały spłaszczone. Analizując IV Modlitwę Eucharystyczną (ME) stwierdza: „Przez grzech człowieka zmiana nie nastąpiła w Bogu, ale w człowieku. To właśnie w człowieku powstało poczucie stracenia przyjaźni. Ze strony Boga pozostaje ona zawsze aktualna. To człowiek przestał wierzyć, że w Bogu ma nie tylko przyjaciela na ludzka miarę, ale źródło życia, dającą życie Miłość” (s. 130), a nieco dalej pisze: „Oczekiwanie zbawienia dokonało się nie

na zewnątrz historii ludzkości, lecz przez wejście Boga w tę historię” (s. 132). Człowiek, który stracił przyjaźń Boga i szukał Go na różnych drogach, otrzymał Dobrą Nowinę ukazującą miejsce znalezienia Boga. Jest Nim sam Jezus Chrystus. Eucharystia jest szczególnym miejscem tego odnalezienia – spotkania i komunii” (s. 136).

Omawiając III ME o jedności wynikającej z Ofiary pisze: „...gdy jest mowa w Eucharystii o ofierze, chodzi zasadniczo i ostatecznie o Ofiarę Chrystusa, dokonaną na Krzyżu, zawartą w Eucharystii, a ukonkretniającą się w czasie pod postaciami chleba i wina” (s. 146). Snując refleksję nad II ME pisze: „Moc zmartwychwstania objawia się w traceniu siebie dla drugiego, w przebaczeniu, w tworzeniu prawdziwej jedności” (s. 155). Słusznie autor zauważa, „...że polskie tłumaczenie osłabia właściwą wymowę tekstu oryginalnego” (s. 156). Analizując Kanon Rzymski (I ME) stwierdza m.in.: „Wiary nie można przechować czy ustrzec nie uprawiając jej na właściwym (powierzonym) terenie. Jeśli wiara nie będzie uprawiana, a jedynie zachowywana, strzeżona, to – podobnie jak ziarno zgromadzone w spichlerzu i przeznaczone tylko na pastwę, paszę, nigdy nie pozna i nie objawi mocy wzrostu – nie będzie wiarą katolicką, lecz wiarą służącą zaspokojeniu bezpośrednich potrzeb kogoś czy czegoś” (s. 162).

Analizując V ME – o jedności ludu pielgrzymującego stwierdza: „Wymowne jest zestawienie pod tym względem wydarzeń historii ludu Starego Przymierza z wydarzeniami Kościoła. Lud Starego Przymierza wzrastał błędząc na pustyni, gdyż był prowadzony potężną mocą Bożą. W tym doświadczeniu ważny jest zarówno fakt błędzenia – wkład ludu – jak i prowadzenie potężną mocą Boga (...) Podobnie i dziś Bóg przenika swój Kościół” (s. 168).

Omawiając I ME o pojednaniu zwraca również uwagę na brak ostrości sformułowania w polskim przekładzie: *qui ad abundantiam vitam nos provocare non desinit...* „[Bóg] nie przestaje prowokować nas do obfitszego życia” (s. 174).

„Za tym stoi dynamika powołania, w szczególności powołania do wychodzenia ze swoich zabezpieczeń, w których człowiek na skutek grzechu jest skłonny widzieć gwarancję swego życia, łudząc się, że ta obfitość życia, jaką zdobywa własnym staraniem (...) wypełni jego życie...” (s. 174).

„Brak uznania potrzeby przebaczenia blokuje człowiekowi dostęp do korzystania z owoców wierności Boga w Przymierzu. Jest to dorzucenie owego obfitszego życia, do którego Bóg nie przestaje nas prowokować własnym swoim przebaczeniem” (s. 176). „Aby móc spotkać Boga, trzeba umrzeć. Żeby z zamknięcia wyjść, konieczne jest zasmakowanie i akceptacja umierania, umierania sobie. Żeby wyjść ze stanu śmierci, czyli życia dla siebie, potrzebne jest otwarcie drogi akceptacji umierania jako drogi wychodzenia z kręgu zamknięcia się w sobie i niemocy zbliżenia się do drugiego” (s. 177).

Pochylając się nad przesłaniem II ME o pojednaniu – stwierdza: „Potrzebne jest więc kruszenie serca człowieka. Tego kruszenia serca Bóg dokonuje różnymi metodami, nie wykluczając mocnych uderzeń. Serce ludzkie bowiem jest ostatecznie gotowe do pojednania, gdy zostanie dotknięte w największych swoich pokładach kruszeniem, kryzysem oświetlonym Dobrą Nowiną. Nie trzeba się bać włączyć w ten obraz kruszenia serca tego wszystkiego, co jest związane z objawieniem się gniewu Boga” (Rz 1,18 – s. 182). „Bez autentycznej skruchy może co najwyżej doświadczyć pojednania powierzchownego, warunkowego” (s. 183). Bóg otwiera w człowieku drogę czyniąc go zdolnym do życia nie dla siebie i udzielając mocy składania ofiary z siebie ze względu na pojednanie. Uczy człowieka oddawać siebie. Chrystus „nie miał w sobie wrogości, ale udzielił swego ciała, aby w Nim wrogość została zniszczona i pokonana” (s. 187).

Wydaje się, że w obliczu wydania nowego Mszału, poczynione uwagi stają się cenne i aktualne. Cała ta partia książki jest szeroko udokumentowana zarówno odwołaniem się do źródeł jak i do współczesnej, aktualnej literatury w tej materii.

W cz. IV, traktującej przede wszystkim o zgromadzeniu, dominującym momentem jest jasne ukazanie konieczności odkrycia mechanizmów działających w zgromadzeniu, czy w ogóle w społeczności. Dopiero w świetle Ewangelii można jasno odkryć i nazwać te reakcje, które z konieczności (z powodu grzechu i rozdzielenia) mają coś z nieprzyjaźni. Słusznie autor odwołuje się do tekstu Mt 10,36 (za Mi 7,6). Rozpracowanie prawd kryjących się za tym stwierdzeniem Micheasza podjętym przez Pana Jezusa jest cennym momentem tej partii książki; jest znamionym i potrzebnym do rozumienia prawdziwych relacji i wejścia w panowanie nad nimi. Podobnie podjęcie odpowiedniego przeżycia rzeczywistości odrzucenia, które dopiero czyni człowieka wolnym i zdolnym do składania prawdziwej ofiary. Ten aspekt tak szeroko rozpracowany przez autora książki – jest praktycznie nowością i stanowi o oryginalności, a przede wszystkim może okazać się bardzo pomocny w duszpasterstwie. Widać, jak dobrze rozpracowane principia na terenie rozumienia tekstu mogą stać się pomocne do życia. Wymowne i głęboko opracowane są relacje między Eucharystią a różnymi momentami życia ludzkiego czy stanami: kapłaństwa, dziewictwa, małżeństwa. W każdym z nich jest solidne odwołanie się do tekstów i jak się wydaje – poprawna ich interpretacja.

W cz. V autor koncentruje się na niektórych aspektach praktycznych związanych z celebrowaniem Eucharystii i jej przeżywaniem. „Eucharystia staje się źródłem jedności życia także poza jej celebracją” (s. 329). „Istnienie wspólnoty eucharystycznej ma w świecie charakter ewangelizacyjny i misyjny. Najpierw w odniesieniu do całej wspólnoty kościelnej, a następnie wobec całej ludzkości” (s. 330). Ona kształtuje świadomość wzajemnej potrzeby. „Ten aspekt bezinteresownego dzielenia własnego życia, czyli komunikowanie, jest z natury misyjny, niosący świadectwo” (s. 331).

Poczynione opracowania, spostrzeżenia i uwagi mogą być pomocne w kształtowaniu zgromadzenia liturgicznego i przeżywaniu samego sakramentu. Wszędzie zasadniczym punktem odniesienia jest odwołanie się do tekstów biblijnych, do praktyki nimi umotywowanej i przez nie przenikającej.

Cenny jest indeks biblijny i słownik podstawowych pojęć związanych z Eucharystią i celebrowaniem Paschy, które zazwyczaj są mało znane. W celu ułatwienia prześledzenia pewnych przemian dokonujących się w Modlitwach Eucharystycznych autor zamieścił aneks, w którym daje wybór starożytnych tekstów związanych z Eucharystią oraz teksty łacińskie tych ME, które nie są łatwo dostępne. Widać, że za tym stoi wycucie i troską autora o ułatwienie jak najbogatszego korzystania z książki. Warto jeszcze zwrócić uwagę na przypisy, które są bardzo bogate i szczegółowe, zrobione kompetentnie z bogatą dokumentacją. W niektórych przypadkach przypisy stanowią małe ekskursy tematyczne. Literatura jest bogata zarówno ta klasyczna, odnosząca się do poszczególnych kwestii, jak też współczesna.

Od strony formalnej rozprawa przygotowana jest bardzo dobrze. Dotyczy to zarówno układu, logiki, jasności wywodu, jak też sposobu cytowania, przypisów i odnośników. Autor zgromadził bogatą literaturę i ją wykorzystał, o czym świadczą liczne przypisy. Niekwestionowanym walorem pracy jest jej jasność. Wzorowa jest także szata graficzna.

Aktualność problematyki wyraża się m.in. w tym, że jesteśmy świadkami nie tylko odżywiania, ale i rozpowszechniania się poglądów, w świetle których człowiek jest w stanie sam o własnych siłach zbawić siebie. Przekonanie o tym, że sama zmiana struktur społecznych poprawi byt człowieka (np. teologia wyzwolenia) rozmija się z prawdą. Przesłanie książki *Eucharystia i jedność* autorytatywnie obala ten mit o autosoteriologii. Podjęty przez autora temat ma więc szeroką perspektywę, w której znajduje się również współczesny człowiek.

Pod względem merytorycznym, metodologicznym i formalnym praca zasługuje na wysoką ocenę. Jej autor zaangażowany jest od wielu lat w ruchu odnowy zwanym Drogą Neokatechumenalną. Praca nosi także ślady głębokich przemyśleń w przeżywaniu Bożego Słowa w teście Wspólnocie. Ruch ten, który zatacza w Kościele coraz szerszy krąg w książce znajduje nieodzowną pomoc. Warto nadmienić, że na najliczniejszym w historii chrześcijaństwa spotkaniu wierzących w Jezusa w Ziemi Świętej z Janem Pawłem II, na Górze Błogosławieństw, w marcu 2000 r. byli przede wszystkim przedstawiciele tego ruchu. Coraz liczniejszym uczestnikiem tego ruchu recenzowana praca odda cenne usługi. Ze względu na swój praktyczny charakter może być bardzo przydatna wszystkim duszpasterzom niezależnie od ich specyficznych orientacji.

ks. Bogdan Poniży, Poznań